

Pijany, agresywny wobec strażnika miejskiego. Nie chciał dopuścić do przyjazdu policji

W środę tuż po północy jeden ze strażników miejskich akurat wracał ze służby, kiedy jego uwagę przykuła jazda innego uczestnika ruchu drogowego. Kierowca skody, zamiast utrzymać prosty tor jazdy ul. Otolińską, jechał od lewej do prawej krawędzi jezdni.

– Dojeżdżając do skrzyżowania o ruchu okrężnym, kierujący ze skody nawet się nie upewnił, czy może na nie wjechać. Następnie kierowca skody skręcił w drogę techniczną, w dalszym ciągu nie zachowując prostego toru jazdy. Jechał raz terenem zielonym raz poboczem – opisuje Jolanta Głowacka, rzeczniczka płockich municypalnych.

Strażnik próbował wyprzedzić kierującego skodą, co się udało dopiero na ul. Urodzajnej. – Po wyprzedzeniu, zablokował mu drogę swoim autem. Kiedy funkcjonariusz podbiegł do skody i otworzył drzwi auta, kierowca zaczął zachowywać się agresywnie, próbując uciec z miejsca zdarzenia. Od kierowcy czuć było wyraźną woń alkoholu.

Strażnikowi udało się zatrzymać mężczyznę i zabrać mu kluczyki do samochodu. Kiedy już wykręcał numer 112, nietrzeźwy kierujący postanowił uniemożliwić wezwanie policji. – Mężczyzna próbował zniszczyć mu telefon. Wytracenie strażnikowi z ręki telefonu spowodowało przerwanie połączenia z numerem alarmowym. Ponieważ mężczyzna stawał się coraz bardziej agresywny, strażnik połączył się z dyżurnym SM i poprosił o wezwanie policji, która dotarła bardzo szybko na miejsce zdarzenia. Podczas

oczekiwania na patrol policji nietrzeźwy kierujący wykrzykiwał pod adresem funkcjonariusza słowa powszechnie uznane za obelżywe oraz chciał, żeby go natychmiast puścił, bo on wraca z Rodzinnych Ogrodów Działkowych – opisuje Jolanta Głowacka.

Okazało się, że 69-letni płocczanin miał w organizmie prawie 2 promile alkoholu.

Fot. Pixabay